

Sygn. akt III W 313/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 maja 2016r.

Sąd Rejonowy Lublin - Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Artur Orłowski

Ławnicy

Protokolant Kamila Wincenciak

w obecności oskarżyciela -

po rozpoznaniu w dniu 31. 05. 2016r. sprawy

Z. Ż., syna A., ur. (...) w O.,

obwinionego o to, że:

w dniu 15 grudnia 2015 roku w Ł. na ul. (...) II, droga K 82 ok. godziny 15.20 kierując pojazdem V. o nr rej. (...) ominął pojazd, który jechał w tym samym kierunku, lecz zatrzymał się w celu ustąpienia pierwszeństwa pieszemu na przejściu,

tj. o wykroczenie z art. 97 kw w zw. z art. 26 ust. 3 pkt 2 - ustawy Prawo o Ruchu Drogowym;

Z. Ż. uznaje za winnego dokonania zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 97 kw w zw. z art. 26 ust. 3 pkt 2 - ustawy Prawo o Ruchu Drogowym, i za to na podstawie art. 97 kw skazuje go na karę grzywny w wymiarze 300 zł (trzystu złotych);

zwalnia obwinionego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, dotychczas poniesionymi wydatkami obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt III W 313/16

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w toku przeprowadzonego postępowania ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 14 grudnia 2015 roku około godziny 15:20 **Z. Ż.**, kierując samochodem marki V. o nr rejestracyjnym (...), wjechał na rondo na skrzyżowaniu ulic (...) II i K. w Ł.. Kierował się on na rondzie w lewo, w stronę centrum miasta. Rondo to posiada dwa pasy ruchu. **Z. Ż.** jechał wewnętrznym pasem. Na rondzie w tym samym czasie po pasie zewnętrznym poruszał się też nieoznakowany radiowóz policyjny – pojazd S. (...), którym jechał patrol funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego KPP w Ł., w skład którego wchodził m. in. asp. P. P.. P. P. także kierował się w stronę centrum miasta.

Opuszczając rondo (...) zatrzymał swój pojazd, aby przepuścić pieszego, jaki wszedł na przejście. Przy rondzie, z każdej jego strony znajdują się bowiem w tamtym miejscu przejścia dla pieszych. Pieszy wszedł na przejście i znajdował się przed maską radiowozu gdy **Z. Ż.** jadąc swoim, wewnętrznym, pasem ominął pojazd S. (...) i nie zwalniając kontynuował jazdę. Zmusiło to pieszego do zatrzymania się.

P. P. po zejściu pieszego z jezdni udał się niezwłocznie za samochodem Z. Ż. i zatrzymał go w związku ze stwierdzonym wykroczeniem. Kierowca odmówił jednak przyjęcia mandatu karnego twierdząc, że to radiowóz zasłonił mu pieszego i dlatego nie poczuwa się do winy.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie zeznań świadka P. P. (k. 2v, 23v-24) a częściowo wyjaśnień obwinionego Z. Ż. (k. 6, 23-23v). Sąd uwzględnił także i orzekł na podstawie dowodu nieosobowego w postaci notatki urzędowej (k. 1),.

Obwiniony Z. Ż. zarówno w toku czynności wyjaśniających, jak i przed Sądem nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu. Potwierdził, iż jechał samochodem w przedmiotowym miejscu i czasie. Jednak wyjaśnił, iż nie mógł popełnić wykroczenia, gdyż jechał swoim pasem ruchu, stąd nie może być w jego wypadku mowa o omijaniu. W dalszym toku postępowania argumentował on dodatkowo, że jechał „z boku” (tj. na wysokości) radiowozu i dlatego go nie widział. Nie widział także na przejściu ani nawet przy dojeździe do jezdni żadnego pieszego. Przyznał jednocześnie, że policjanci „widocznie chodnik widzieli lepiej niż ja i ta osoba może dopiero dochodziła do przejścia”. Natomiast same pasy na jezdni obwiniony przejeżdżając przez nie widział. W jego ocenie mógł w tej sytuacji bezpiecznie zjechać z ronda.

Na wstępie trzeba zauważyć, że w składanych wyjaśnieniach Z. Ż. w dużej mierze nie opisywał faktów, a przedstawiał ich ocenę ze swojego punktu widzenia. Kwestie te zostaną omówione w dalszej części niniejszego uzasadnienia jako nie poddające się ocenie z punktu widzenia wiarygodności, gdyż ta, jak wiadomo, dotyczy relacjonowanych faktów a nie ich interpretacji.

Wyjaśnienia obwinionego odnoszące się do jego bytności na miejscu i trasy przejazdu Sąd Rejonowy obdarzył wiarą, jako logiczne, nie znajdujące dowodów przeciwnych i niekwestionowane. Nie odnoszą się one jednak w tej części do kwestii realizacji znamion wykroczenia, stanowiąc jedynie jej kontekst.

Zdaniem Sądu Rejonowego wyjaśnienia obwinionego w zakresie w jakim twierdzi on, iż nie omijał radiowozu ponieważ jechał równolegle obok niego oraz braku pieszego na przejściu nie zasługują na uwzględnienie. Po pierwsze nie wytrzymują one konfrontacji z zeznaniami świadka P. P.. Po wtóre są one nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Obwiniony miał nie widzieć radiowozu, ponieważ ten nie jechał przed nim ale równolegle do niego, drugim pasem. Jednak nawet w przypadku jazdy dwóch pojazdów równolegle oba one są nawzajem widoczne przez boczne szyby. Dodatkowo trzeba pamiętać, że Z. Ż. jechał przez 3/4 skrzyżowania z ruchem okrężnym, a następnie zjechał z niego opuszczając wewnętrzny, a więc przecinając zewnętrzny pas ruchu. Tym bardziej więc musiał on rozglądać się na boki – wymagały tego elementarne względy bezpieczeństwa. Dodatkowo istnieje sprzeczność wewnętrzna słów obwinionego, który twierdził, że możliwe jest, że pieszy był widziany przez policjantów ale dopiero dochodzący do przejścia. Otóż gdyby tak było, to nic nie stałoby na przeszkodzie, żeby takiego pieszego zobaczył również Z. Ż.. Wszak jadąc na wysokości S. (...), widoczność do przodu w sektorze 180 stopni miała nieograniczoną.

Tego rodzaju wyjaśnienia potraktowane więc być muszą jedynie jako przyjęta w celu uniknięcia swojej odpowiedzialności linia obrony i odrzucone, jako nie wytrzymujące konfrontacji, tak z zeznaniami obdarzonego wiarą świadka jak i z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego.

Sąd Rejonowy walorem wiarygodności obdarzył zebrane w sprawie zeznania świadka P. P.. Są one logiczne rzeczowe a przy tym zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Zeznawał on w sposób pozbawiony sformułowań tendencyjnych czy z innych powodów mogących sugerować negatywne nastawienie do obwinionego. Nie miał żadnego interesu w fałszywym jego obwinianiu. Trudno bowiem uznać, że policjanci bez powodu wszczynają postępowania i „dokładają” sobie pracy udając się w pogoń za prawidłowo jadącymi kierowcami. Jako funkcjonariusz policji jest przy tym świadek osobą szczególnie świadomą wagi i potrzeby precyzji składanych zeznań. Fakt, że przesłuchiwany świadek nie był w stanie podać płci ani kierunku przechodzenia pieszego nie jest, biorąc pod uwagę wpływ czasu i dynamiczny charakter zdarzenia, dostateczną podstawą do poddawania w wątpliwość jego zeznań. Logicznym wnioskiem jest,

że skoro pieszy na wysokości przodu radiowozu został przez przejazd auta obwinionego zmuszony do zatrzymania się, to poruszał się z prawej strony na lewą patrząc z kierunku jazdy pojazdów. W przeciwnym razie w tym miejscu nie staniałaby taka konieczność. Ta ostatnia okoliczność paradoksalnie wręcz wskazuje na spontaniczność i szczerść P. P., który nie próbuje luk w pamięci zastępować domniemaniami. Ponadto, gdyby P. P. z premedytacją planował pomówienie kierowcy, należałoby się spodziewać, że wybrałby sobie jakąś pleć i kierunek poruszania się pieszego i tej wersji się potem trzymał.

Dowody nieosobowe ujawnione w toku prowadzonego postępowania w nie budzą wątpliwości Sądu, co do swej autentyczności i rzetelności. Nie były one kwestionowane w toku całego postępowania. Wobec czego Sąd nie znalazł podstaw, by odmówić im mocy dowodowej.

Analiza dowodów zgromadzonych w sprawie wykazała, że wina obwinionego została mu udowodniona, a czyn jakiego się dopuścił wyczerpuje ustawowe znamiona wykroczenia z art. 97 kw (który stanowi o odpowiedzialności uczestnika ruchu, który wykracza przeciwko pozostałym niż te wskazane w części szczególnej Kodeksu wykroczeń, przepisom ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o Ruchu Drogowym) w zw. z art. 26 ust 3 pkt 2 powołanej Ustawy (zabraniający omijania pojazdu, który jechał w tym samym kierunku, lecz zatrzymał się w celu ustąpienia pierwszeństwa pieszemu). W szczególności nie mogą zostać podzielone argumenty obwinionego, iż jadąc swoim pasem ruchu nie mógł tym samym omijać samochodu S. (...). Ustawową definicję omijania zawiera art. 2 pkt 27 Prawa o Ruchu Drogowym, zgodnie z którym omijanie to przejeżdżanie (przechodzenie) obok nieporuszającego się pojazdu, uczestnika ruchu lub przeszkody. Nie ma w tym wypadku mowy o konieczności zmiany swojego pasa ruchu. Analogicznie ma to zresztą miejsce w przypadku zdefiniowanych w sąsiednich przepisach wyprzedzania i wymijania. Jest to też w pełni uzasadnione racjonalnie. Inaczej, przyjmując tok rozumowania obwinionego, okazałoby się że na drogach dwupasmowych piesi przechodzący przez przejście nie byłiby chronieni przez powołany przepis, a na jednopasmowych tak.

Nie ma także znaczenia dla wypełnienia znamion powołanego wykroczenia subiektywna ocena Z. Ż., że mógł opuścić skrzyżowanie w sposób bezpieczny. Abstrahując od tego, czy konieczność zatrzymania się pieszego świadczy o niebezpieczeństwie, jakie zmaterializowałoby się, w przypadku gdyby pieszy nie zareagował w ten sposób, to wykazanie sprawcy stworzenia zagrożenia w ruchu drogowym nie jest bowiem elementem koniecznym dla popełnienia przedmiotowego wykroczenia. Element ten stanowi wręcz znamię zupełnie innego, nie zarzucanego Z. Ż. wykroczenia – art. 86 § 1 kw. Dla odpowiedzialności z art. 97 Kodeksu wykroczeń w zw. z art. 26 ust 3 pkt 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o Ruchu Drogowym wystarczającym jest samo ominięcie w warunkach tam opisanych.

Wymierzając Z. Ż. karę trzystu złotych grzywny Sąd kierował się dyrektywami jej wymiaru określonymi w art. 33 § 1 i 2 kw, bacząc by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy i społecznej szkodliwości. Sąd uwzględnił w szczególności charakter czynu obwinionego, stopień społecznej szkodliwości, sposób i okoliczności jego popełnienia, a ponadto stopień jego zawinienia oraz postać zamiaru (umyślność). Są one w tym przypadku przeciętne. Co prawda prewencyjny zakaz omijania pojazdów ustępujących pierwszeństwa pieszemu stoi na straży ważnego dobra, jakim jest bezpieczeństwo uczestników ruchu najbardziej narażonych na obrażenia, ale w niniejszej sprawie jak sygnalizowano samo niebezpieczeństwo nie było przedmiotem orzekania. Okoliczności popełnienia czynu również mieszczą się wśród większości podobnych spraw o czyn z art. 97 kw w zw. z art. 26 ust 3 pkt 2 ustawy Prawo o Ruchu Drogowym. Sąd uznał, iż taka kara będzie sprawiedliwą biorąc pod uwagę cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do ukaranego.

Rozstrzygając w przedmiocie kosztów procesu, Sąd zwolnił Z. Ż. od ponoszenia kosztów sądowych i określając, iż wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa. W ocenie Sądu ich uiszczenie byłoby dla obwinionego nadmiernym obciążeniem finansowym.

Mając powyższe na uwadze oraz na podstawie powołanych przepisów prawa, Sąd orzekł jak w wyroku.